

Opis przeżycia wojenne.

Była niedziela. Od samego rana mżył deszcz, który nieustannie padając, naprzykrzał się ludziom. Tymczasem ja i nudów, nie mając w robie, siedziałam w sypialni, czytając zajmującą książkę... Naraź rozległ się huk palnej broni, a z podwórka dobiegał moich uszów stłumiony jęk. Nie namyślając się długo, wyjrzałam przez okno i zobaczyłam okropny widok. Oto we wszystkich kątach podwórka, stali zandarmi, a na śmietniku zaś leżały włoki niezwyłego jura człowieka, z którego głowy i boków sączyła się długim pasmem struga krwi. Na widok tej strasznej sceny zrobiło mi się przykro, więc ze współczuciem patrzyłam na tego człowieka, przypominającego mi mego wujka, księzka, który również zmarł z rąk katowskich hitlerowców.

Oto obrazek z czasów okupacyjnych w Warszawie.

Kozłowska Lucyna kl. VII.